

Symposium specjalne: KONTEKSTUALIZM
Przewodnicząca: **Joanna ODROWAŻ-SYPNIEWSKA**
Uniwersytet Warszawski

Joanna ODROWAŻ-SYPNIEWSKA
Uniwersytet Warszawski

WPROWADZENIE
KONTEKSTUALIZM A MINIMALIZM SEMANTYCZNY: ZARYS DEBATY

INTRODUCTION
CONTEXTUALISM VS SEMANTIC MINIMALISM - WHAT IS IT ALL ABOUT?

Najogólniej rzecz ujmując spór między kontekstualizmem a minimalizmem semantycznym dotyczy charakteru i zasięgu wpływów kontekstu na znaczenie językowe. Minimalistów różni od kontekstualistów stanowisko wobec:

1. propozycjonalizmu (tj. tezy głoszącej, że każde poprawnie sformułowane sensowne zdanie oznajmujące wyraża sąd);
2. ilości wyrażen okazjonalnych w języku;
3. słabych i silnych (tj. pragmatycznie – a nie językowo – kontrolowanych) wpływów pragmatycznych na znaczenie.

Radykalni minimaliści akceptują propozycjonalizm, uważają, że wyrażenia okazjonalne tworzą dość ograniczony zbiór i odrzucają silne wpływy pragmatyczne. Radykalni kontekstualiści twierdzą, że prawie żadne zdanie (semantycznie) nie wyraża sądu, postulują globalną okazjonalność i zależność kontekstową oraz dopuszczają silne wpływy pragmatyczne.

Kontekstualizm stał się ostatnio bardzo modnym kierunkiem w filozofii, ponieważ uważa się, iż dostarcza rozwiązania wielu problemów i paradoksów gnębiących filozofię analityczną. Jest poglądem należącym do filozofii języka, ale ma – przynajmniej zdaniem jego zwolenników – konsekwencje dla bardzo wielu dziedzin filozofii. W epistemologii kontekstualizm ma pomóc w rozwiązaniu zagadki sceptycznej, problemu Gettier'a i paradoksu loterii, w metafizyce ma «unieszkodliwić» paradoks przygodnej identyczności, w filozofii języka – wyjaśnić problem nieostrości i dostarczyć rozwiązanie paradoksu łysiego, a w etyce – umożliwić odpowiedź na problem Fregego-Geacha. Zasadniczym założeniem kontekstualizmu jest twierdzenie, iż takie wyrażenia, jak „wie, że”, „znaczy, że”, „jest identyczny z”, „jest łysy”, „powinien”, „ma prawo do” itd., są zależne od kontekstu. Kontekstualizm epistemologiczny, który jest najbardziej rozwiniętą szczegółową wersją

kontekstualizmu, głosi np., że treść i wartość logiczna zdań przypisujących wiedzę lub jej brak (tj. zdań typu „S wie, że p ” i „S nie wie, że p ”) są wyznaczone przez oczekiwania osoby przypisującej wiedzę. Dzieje się tak, ponieważ „wie, że” w różnych kontekstach (w zależności od standardów w tych kontekstach obowiązujących) oznacza różne relacje wiedzenia.

Minimaliści wyróżniają dwa rodzaje treści związane ze zdaniem: treść semantyczną (sąd minimalny) oraz treść komunikowaną. Sądem minimalnym wyrażonym przez zdanie „Zamówiłem kawę” jest sąd *Zamówiłem kawę*, natomiast sądem komunikowanym przez to zdanie wypowiedziane w kawiarni jest na przykład *Zamówiłem filiżankę kawy* (a nie na przykład worek czy kroplę kawy). Kontekstualiści twierdzą natomiast, że pojęcie *sądu minimalnego* jest teoretycznie bezwartościowe. Zdania jako takie w ogóle nie wyrażają sądów i nie są ani prawdziwe, ani fałszywe. Warunki prawdziwości posiadają tylko wypowiedzi – zdania wypowiedziane w konkretnych okolicznościach, bowiem tylko w kontekście konkretnego aktu mowy zdanie ma wystarczająco określoną treść. Ponieważ warunki prawdziwości determinowane są w trakcie procesów pragmatycznych, a nie semantycznych, kontekstualiści proponują zastąpienie semantyki pragmatyką warunków prawdziwości (*truth-conditional pragmatics*).

Stanowiskiem w pewnym sensie pośrednim między kontekstualizmem a minimalizmem jest kontekstualizm prawdziwości (którego najbardziej znaną wersją jest kontekstualizm nieokazjonalistyczny), który twierdzi, że co prawda treść semantyczna większości zdań nie zależy od kontekstu, ale warunki prawdziwości tych zdań zależą od wzbogaconych o dodatkowy parametr okoliczności ewaluacji. Zgodnie z tym rodzajem kontekstualizmu zdanie „Jan jest wysoki” semantycznie wyraża sąd, ale wartość logiczną można mu przypisać tylko w takich okolicznościach ewaluacji, które poza światem możliwym i czasem uwzględniają odpowiednie standardy oceny wysokości.

Bardziej radykalni niż kontekstualiści prawdziwości są relatywiści, którzy proponują zrelatywizowanie warunków prawdziwości zdań nie tylko do kontekstu wypowiedzenia, ale także do kontekstu oceny. Twierdzą na przykład, że zdanie „Ten żart był śmieszny” może być prawdziwe w kontekście użycia K_u i kontekście oceny K_0 , ale fałszywe w kontekście użycia K_u i kontekście oceny K_1 .

Katarzyna KIJANIA-PLACEK
Uniwersytet Jagielloński

**OKAZJONALNOŚĆ JAKO SZCZEGÓLNEGO RODZAJU KONTEKSTUALNOŚĆ.
DESKRYPTYWNE UŻYCIA WYRAŻEŃ OKAZJONALNYCH
A MODALNOŚĆ EPISTEMICZNA**

**INDEXICALITY AS A SPECIAL CASE OF CONTEXTUALISM. DESCRIPTIVE
INDEXICALS AND THE EPISTEMIC MODALS**

Okazjonalnością nazywam tę szczególnego rodzaju zależność kontekstową, która cechuje wyrażenia okazjonalne, a więc wyrażenia takie jak “ja”, “wczoraj” czy “tutaj”. Zależność kontekstowa takich wyrażen ma charakter systematyczny i wynika z ich znaczenia językowego: w podstawowym, deiktycznym użyciu odniesieniem “ja” jest nadawca, “wczoraj” – dzień poprzedzający dzień wypowiedzi, a “tutaj” – miejsce wypowiedzi. Wyrażenia takie mają jednak także inne użycia i w wystąpieniu tym skupię się na ich użyciach deskryptywnych. Podczas gdy deiktycznie użyte wyrażenia okazjonalne prowadzą do wyrażenia sądów jednostkowych, użyte deskryptywnie przyczyniają się do wyrażenia sądów ogólnych. Od czasu, gdy Nunberg (*The pragmatics of reference, Indexicality and deixis*) zwrócił uwagę na użycia deskryptywne, stało się jasnym, że każda teoria wyrażen okazjonalnych musi zmierzyć się z ich interpretacją. W szczególności fenomen użyć deskryptywnych wydaje się podważać niektóre tezy teorii bezpośredniego odniesienia w stosunku do wyrażen okazjonalnych.

Zamierzam pokazać, że próby redukcji szczególnego typu użyć deskryptywnych – tych w kontekstach modalnych - do użyć referencyjnych nie powiedzie się nawet, gdy, jak proponuje Recanati (*Direct Reference*), zinterpretujemy modalność na sposób epistemiczny. Oznacza to, że przypadki takie wymagają nie referencyjnej interpretacji wyrażen okazjonalnych. Zaproponuję taką interpretację oraz wskażę jakiego rodzaju rewizji wymaga teoria bezpośredniego odniesienia w obliczu fenomenu deskryptywnych użyć wyrażen okazjonalnych.

Rafał PALCZEWSKI
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń

W POSZUKIWANIU MODELU KONTEKSTOWEJ WRAŻLIWOŚCI „WIEDZIEĆ” IN THE SEARCH FOR A MODEL FOR THE CONTEXT-SENSITIVITY OF ‘KNOW’

Kontekstualizm epistemiczny jest teorią semantyczną mówiącą o zależności warunków prawdziwości zdań epistemicznych od standardów epistemicznych związanych z kontekstem konwersacyjnym. W jego ramach wyróżnić należy trzy główne podejścia semantyczne: okazjonalizm, pozycjonalizm i ekstensjonalizm.

Okazjonalizm łączy wrażliwość kontekstową zdań epistemicznych ze zmiennością relacji epistemicznej wyrażanej przez „wiedzieć”; pozycjonalizm łączy ją z ukrytym w formie logicznej zdań epistemicznych zmiennym argumentem relacji epistemicznej; ekstensjonalizm łączy ją ze zmiennością standardów epistemicznych w okolicznościach ewaluacji.

Obrońca okazjonalizmu twierdzi więc, że skoro „wiedzieć” wyraża różne relacje w różnych kontekstach, to zdania epistemiczne wyrażają w nich różne sądy, i przyjmować mogą różne wartości logiczne. Zwolennik pozycjonalizmu twierdzi, że choć „wiedzieć” wyraża stałą relację, to jednak zdania epistemiczne wyrażają różne sądy i mogą mieć różne wartości logiczne, gdyż zależny kontekstowo jest argument tej relacji. obrońca ekstensjonalizm twierdzi, że zarówno relacja epistemiczna, jak i sądy wyrażane przez zdania epistemiczne są stałe, zmienia się natomiast sposób semantycznej ewaluacji zdań epistemicznych, czyli zmieniać może się ich wartość logiczna.

W wystąpieniu interesować mnie będą dwa pierwsze podejścia semantyczne, gdyż to one najczęściej stanowią semantykę dla zwrotów uznawanych za wrażliwe kontekstowo. Przyjęcie któregoś z nich nie powinno być jednak wyborem arbitralnym, bez oparcia na świadectwach językowych.

Poszukiwanie odpowiedniego modelu kontekstowej wrażliwości „wiedzieć” składa się zazwyczaj z dwóch etapów. Po pierwsze, szuka się podobieństw pomiędzy „wiedzieć” a innymi wyrażeniami uznawanymi za wrażliwe kontekstowo. Uzyskuje się w ten sposób listę lingwistycznych własności „wiedzieć”, najczęściej negatywnych. Po drugie, w oparciu o wybraną na pierwszym etapie klasę wyrażen oraz ich teorię semantyczną, buduje się odpowiednią teorię semantyczną dla „wiedzieć”.

W referacie dokonam przeglądu rezultatów pierwszego etapu poszukiwań, omawiając krótko dyskusję wokół porównania „wiedzieć” do: 1) wyrażen okazjonalnych z tzw. Listy

Kaplana, 2) przymiotników stopniowalnych: relatywnych i absolutnych, 3) wrażliwych kontekstowo czasowników, 3) zaimków kwantyfikujących i 4) przysłówków kwantyfikujących.

Następnie przedstawię najnowsze argumenty Schaffera i Szabó przemawiające za trafnością ostatniego porównania oraz teorię semantyczną „wiedzieć” analogiczną do teorii semantycznej przysłówków kwantyfikujących nazwaną przez tych autorów komparatywizmem. Wskażę na ważne konsekwencje epistemologiczne i metodologiczne tego stanowiska.

W wystąpieniu odnosić się będę do prac m.in. następujących autorów: M. Blaauw, M. Blome-Tillmann, B. Brogaard, K. DeRose, I. Douven, D. Halliday, J. Ichikawa, P. Ludlow, J. MacFarlane, M. Montminy, J. Stanley, B. Weatherson.

Wojciech ROSTWOROWSKI
Uniwersytet Warszawski

CZY REFERENCYJNE UŻYCIA DESKRYPCJI MAJĄ CHARAKTER SEMANTYCZNY CZY PRAGMATYCZNY?

ARE REFERENTIAL USES OF DESCRIPTIONS A SEMANTIC OR A PRAGMATIC PHENOMENON?

Teoretycy języka naturalnego sporo uwagi poświęcają zdaniom zawierającym deskrypcje, czyli zdaniom takim, jak „Król Francji jest łyśy”, „Stół jest pokryty książkami” itp. Rozpowszechniony w filozofii języka jest pogląd, iż deskrypcje mogą występować w funkcji wyrażen referencyjnych; to znaczy, użytkownicy języka mogą stosować opisy, aby odnieść się do poszczególnych obiektów tak, jak to robią za pośrednictwem nazw czy wyrażen demonstratywnych. Są to tzw. „referencyjne użycia” deskrypcji. Wyróżnił je Keith Donnellan i skontrastował z użyciami „atrybutywnymi”. Przykładowo, kiedy patrzę się na zmasakrowane zwłoki Smitha i stwierdzam „Morderca Smitha musi być szalony”, mając na myśli: „ktokolwiek, kto zabił Smitha, jest szalony”, to używam deskrypcji „morderca Smitha” atrybutywnie; z kolei, kiedy wypowiadam odnośne zdanie, przebywając na rozprawie sądowej, i pragnę zwrócić uwagę mojemu rozmówcy na dziwne zachowanie Jonesa oskarżonego o morderstwo Smitha, to używam deskrypcji „morderca...” referencyjnie – aby odnieść się do Jonesa. Rozróżnienie Donnellana dotyczy deskrypcji określonych, jednakże odnotowano analogiczną różnicę w użyciu deskrypcji nieokreślonych. Donnellan postawił tezę, iż referencyjne użycia są nie do pogodzenia z klasyczną „russellową” teorią

deskrypcji, zgodnie z którą zdanie „Morderca Smitha jest szalony” otrzymuje interpretację: Istnieje x takie, że x jest jedynym mordercą Smitha i x jest szalone.

Teza Donnellana wywołała falę dyskusji w filozofii. Wielu teoretyków stwierdziło, iż referencyjne użycie deskrypcji stanowi zjawisko pragmatyczne i nie ma żadnego wpływu na warunki prawdziwości oraz formę logiczną zdania, których dotyczy teoria Russella. Starali się oni wyjaśnić referencyjne użycia w odwołaniu do, przykładowo, teorii implikatur konwersacyjnych przy jednoczesnym zachowaniu teorii semantycznej Russella. Jednak równie liczna grupa filozofów języka twierdzi, iż referencyjne użycia wpływają na semantyczne własności zdań i powinny być reprezentowane przez jakąś odrębną teorię semantyczną od koncepcji Russella. Spór ten jest do dziś mocno ożywiony. Celem referatu będzie przypatrzenie się niektórym nowszym argumentom wysuwanych w odnośnym sporze oraz analiza i ocena tychże argumentów.

Maksymilian ROSZYK
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II

RELATYWIZM W SFORMUŁOWANIU SEMANTYCZNYM A ‘TWARDY PROBLEM’ RELATYWIZMU POZNAWCZEGO

SEMANTIC VERSION OF RELATIVISM AND THE ‘HARD PROBLEM’ OF EPISTEMIC RELATIVISM

W ostatnich latach rozwinęła się dyskusja dotycząca semantycznego sformułowania relatywizmu. Istnieje wprawdzie wiele wersji tego podejścia, jednak zasadnicza idea jest taka, że zgodnie z tym semantycznym sformułowaniem relatywizm dla danej klasy zdań byłby tezą głoszącą, iż treści wypowiedzi zdań z danej klasy nie są jeszcze sądami w sensie logicznym, gdyż nie przysługują im prawdziwość bądź fałszywość: są one raczej prawdziwe/fałszywe relatywnie do pewnych cech kontekstu wypowiedzi bądź kontekstu oceny. Tak rozumiany relatywizm jest konkurencyjnym względem kontekstualizmu semantycznego wyjaśnieniem zjawiska nienagannej niezgodności (*faultless disagreement*), czyli faktu, że w pewnych przypadkach dwie różne osoby mogą z asercją wypowiadać *prima facie* niezgodne zdania, a mimo to obie strony mogą w jakimś sensie mieć rację.

W swoim wystąpieniu będę argumentował na rzecz tezy, zgodnie z którą semantyczne sformułowanie relatywizmu jest zasadniczo nieistotne dla klasycznego, ‘twardego’ problemu relatywizmu poznawczego. Po pierwsze, istnieją pewne wątpliwości (np. H. Cappelen, J.

Hawthorne) co do tego, czy zjawisko nienagannej niezgodności, jakie ma wyjaśnić relatywizm semantyczny, faktycznie występuje w dyskursach, które są kluczowe dla klasycznego problemu relatywizmu, takich jak chociażby dyskurs moralny; jeśli nawet zachodzi ono w tego typu dyskursach, to da się je wyjaśnić w inny sposób – mianowicie za pomocą odpowiednio opracowanej idei poznawczej równowartości niezgodnych sądów. Po drugie, relatywizm semantyczny, jak zauważają niektórzy autorzy (m.in. C. Wright), aby być „pełnokrwistym” relatywizmem, i tak ostatecznie musi odwołać się do idei równorzędności (równowartości) perspektyw czy też kontekstów, do których relatywizuje się prawdziwość treści wypowiedzi – co, jak się wydaje, oznacza, że dla ostatecznego uzasadnienia relatywizmu semantycznego dla danej klasy zdań i tak najpierw trzeba uzasadnić dla tejże klasy relatywizm rozumiany jako teza o poznawczej równowartości.

Tomasz SZUBART
Uniwersytet Jagielloński

KONTEKSTUALIZM EPISTEMOLOGICZNY KEITHA DEROSE'A JAKO STRATEGIA ANTYSCEPTYCKA

KEITH DEROSE'S EPISTEMIC CONTEXTUALISM AS AN ANTI-SKEPTIC STRATEGY

Jedną z szeroko ostatnio dyskutowanych koncepcji dotyczących wiedzy jest kontekstualizm epistemologiczny, którego głównym przedstawicielem jest Keith DeRose. Głosi on, iż warunki prawdziwości zdania, w którym przypisuje się komuś wiedzę, zmieniają się wraz z kontekstem wypowiedzenia tego zdania. W zamierzeniu DeRose'a takie ujęcie ma oddalać argumenty sceptyczne.

Celem wystąpienia jest zreferowanie koncepcji DeRose'a oraz zbadanie czy dostarcza ona zadowalających argumentów przeciwko sceptycyzmowi tj., czy faktycznie stanowi ona jakieś rozwiązanie problemu sceptycyzmu, jak twierdzi autor „Solving the Skeptical Problem”.

Tadeusz SZUBKA
Uniwersytet Szczeciński

KONTEKSTUALIZM A RELATYWIZM CONTEXTUALISM AND RELATIVISM

Rozwijany i precyzowany na różne sposoby kontekstualizm stał się w ostatnich latach poglądem niezwykle popularnym wśród analitycznych epistemologów i filozofów języka. Okazuje się jednak, że jego umiarkowane wersje są ostatecznie banalnymi deklaracjami o potrzebie uwzględniania okoliczności wypowiedzi w determinacji ich treści oraz warunków i celów oceny epistemicznej w procesie uznawania twierdzeń za składowe wiedzy. O wiele bardziej frapujące są mocne odmiany kontekstualizmu, które wydają się spokrewnione są z relatywizmem, a w szczególności z relatywizmem dotyczącym prawdy. Próby ustalenia owego pokrewieństwa muszą wziąć pod uwagę dwie hipotezy: (1) kontekstualizm to relatywizm osłabiony w pewien określony sposób, co daje podstawy zasadniczego odróżnienia obu stanowisk; (2) relatywizm, a w szczególności w postaci określonej przez Crispina Wrighta Relatywizmem Nowej Ery (*New Age Relativism*) jest naturalnym przedłużeniem i dopełnieniem kontekstualizmu.

Renata WIECZOREK
Uniwersytet Warszawski

EPISTEMICZNY KONTEKSTUALIZM INFERENCYJNY INFERENTIAL EPISTEMIC CONTEXTUALISM

Wśród kontekstualistycznych propozycji wyróżnić można dwa podejścia. Pierwsze to reprezentowany między innymi przez Lewisa i DeRose'a kontekstualizm „tradycyjny”, oparty na niejawnych założeniach realistycznych. Drugie podejście, o wyraźnych konotacjach antyrealistycznych, nazywane kontekstualizmem inferencyjnym, zaproponowane zostało przez Michaela Williama.

Kontekstualizm w obu postaciach podkreśla zależność między kontekstem wypowiedzi a wartością logiczną zdania przypisującego komuś wiedzę. W przypadku kontekstualizmu „realistycznego” chodzi jednak, jak się wydaje, o dość trywialną zależność. Przede wszystkim zachowany wydaje się obiektywny, nieepistemiczny charakter prawdy oraz obiektywność wiedzy. „Tradycyjni” kontekstualiści kwestionują standardy wiedzy

ustanowione przez sceptyka (zbyt wysokie ich zdaniem), zwracają uwagę na ignorowanie przez sceptycyzm kontekstu branej pod uwagę wypowiedzi, a więc jej uwarunkowań pragmatycznych, ale nie przeczą, że sceptycyzm jest sensowny, przyjmując tym samym realistyczne założenia właściwe temu stanowisku.

Inaczej jest w przypadku kontekstualizmu inferencyjnego, który kwestionuje sensowność tradycyjnych sceptycznych wątpliwości i argumentów, nie ma zatem na celu pokazywania, że w tak zwanych „zwyczajnych” kontekstach posiadamy, wbrew sceptykom, wiedzę.

Williams przyjmuje tradycyjną kontekstualistyczną strategię odpowiedzi na sceptyczne zarzuty: w niektórych kontekstach sceptyczne argumenty tracą po prostu rację bytu, ponieważ nikt na serio nie rozważa w nich zgłaszanych przez sceptyka możliwości, że mylimy się co do tego, co wydaje się nam jak najmocniej uzasadnione i/lub oczywiste.

Różnice między jego stanowiskiem a tradycyjnym kontekstualizmem semantycznym i epistemologicznym są następujące. Po pierwsze, Williams nie jest rzecznikiem kontekstualizmu w odniesieniu do osoby przypisującej wiedzę. Po drugie, Williams skupia się na rozróżnianiu kontekstów w zależności od struktury wnioscowania. Po trzecie, Williams nie przyjmuje niezależnej od kontekstu hierarchii kontekstów, co jego zdaniem czynią kontekstualiści „tradycyjni”. Po czwarte, jego podejście prowadzi do relatywizacji i subiektywizacji pojęcia wiedzy oraz do postrzegania prawdy jako skrajnie epistemicznej.

W referacie analizuję stanowisko Williamsa, omawiając między innymi odrzucenie przez niego hierarchicznej struktury kontekstowej, charakterystycznej dla „tradycyjnego” kontekstualizmu oraz deflacionistyczną teorię wiedzy będącą konsekwencją kontekstualizmu inferencyjnego.

Piotr WILKIN

Uniwersytet Warszawski

KONTEKSTUALIZM A SEMANTYKA KONTYNUACYJNA CONTEXTUALISM AND CONTINUATION SEMANTICS

Od kilku lat w światowej filozofii toczy się intensywne dyskusja dotycząca kontekstowej zależności wyrażen w języku naturalnym. Kontekstualiści stoją na stanowisku, że adekwatny opis języka naturalnego, zgodny z intuicjami użytkowników języka, musi uwzględniać zależności kontekstowe, jednak krytycy kontekstualizmu wskazują na liczne

problemy formalne związane z semantykami kontekstualistycznymi, w tym na problem z kompozycyjnością wyrażen.

W swoim wystąpieniu chciałbym pokazać, w jaki sposób można połączyć kontekstualistyczne podejście do semantyki z ideą semantyki kontynuacyjnej. Koncepcja semantyki kontynuacyjnej powstała w latach 70-tych na gruncie semantyki języków programowania, jednak w ostatnich latach została (głównie dzięki pracom Chrisa Barkera) zaprzęgnięta także do opisu semantyki języka naturalnego. Ideą semantyki kontynuacyjnej jest zastąpienie statycznego opisu kompozycyjnego, w którym znaczenia części składowych komponowane są z góry, opisem dynamicznym, w którym komponowane są kontynuacje. Chciałbym zarówno przybliżyć w swoim wystąpieniu samo pojęcie kontynuacji, jak i pokazać, dlaczego przyjęcie semantyki kontynuacyjnej może być rozstrzygnięciem kontekstualistycznych bolączek z kompozycyjnością.

Skutkiem ubocznym przyjęcia kontynuacyjnej semantyki jest konieczność innego spojrzenia na język naturalny – poprzez pryzmat procesu konstruowania znaczenia wyrażenia, w przeciwieństwie do dominującego w dotychczasowym paradygmacie postrzegania znaczenia jako statycznego obiektu. Podobne koncepcje można znaleźć chociażby w pracach Hansa Kampa (Discourse Representation Theory) czy pary Groenendijk-Stokhof (Dynamic Semantics) – chciałbym również pokazać, w jaki sposób semantyka kontynuacyjna unifikuje te podejścia i dokłada do nich strukturalne uzasadnienie.

Maciej WITEK

Uniwersytet Szczeciński

EKSTERNALISTYCZNE UJĘCIE KONTEKSTUALIZMU I TEZY O NIEDOOKREŚLENIU JĘZYKOWYM

AN EXTERNALIST ACCOUNT OF CONTEXTUALISM AND THE LINGUISTIC UNDERDETERMINACY THESIS

Celem wystąpienia jest przedstawienie eksternalistycznego ujęcia tezy o niedookreśleniu językowym, która odgrywa kluczową rolę w kontekstualistycznych odmianach pragmatyki postgriceowskiej (rozwijanych np. przez R. Carston oraz F. Recanatiego). Teza ta głosi, że konwencjonalne znaczenie wypowiedzianego zdania nie wyznacza pierwotnego znaczenia sformułowanego aktu komunikacyjnego. Zazwyczaj przyjmuje się *internalistyczne* ujęcie tezy, o której mowa, tj. zakłada się, że niedookreślenie językowe stanowi własność procesów interpretacyjnych zorientowanych na identyfikację

pierwotnego znaczenia aktu komunikacyjnego. Tymczasem można przyjąć – w zgodzie z ujęciem eksternalistycznym – że niedookreślenie językowe jest strukturalną własnością sytuacji komunikacyjnej; innymi słowy, wypowiedziana forma językowa pełni swoje funkcje semiotyczne jedynie w kontekście naturalnych znaków składających się na otoczenie wypowiedzi, a informacja zakodowana językowo uzupełnia informację dostępną w kontekście.

Wystąpienie składa się z trzech części. Część pierwsza przedstawia obserwacje językoznawcze przytaczane na poparcie tezy o niedookreśleniu językowym. Część druga wprowadza rozróżnienie na poznawczy i środowiskowy kontekst wypowiedzi, czyli zbiór wzajemnie podzielanych przekonań uczestników konwersacji oraz zbiór znaków naturalnych (w sensie R. Millikan) dostępnych uczestnikom konwersacji. W części trzeciej zakłada się pojęcie kontekstu środowiskowego i konstruuje się eksternalistyczne ujęcia tezy o niedookreśleniu językowym; wykazuje się jednocześnie, że po pierwsze, istnieją eksternalistyczne odmiany antykontekstualizmu (np. propozycja M. Devitta) oraz, po drugie, można uzgodnić kontekstualizm eksternalistyczny z pewną wersją antykontekstualizmu internalistycznego, to jest z teorią zwrotnych warunków prawdziwości rozwijaną przez J. Perry'ego.

Renata ZIEMIŃSKA
Uniwersytet Szczeciński

KONTEKSTUALIZM JAKO STRATEGIA ANTYSCEPTYCZNA CONTEXTUALISM AS ANTI-SKEPTIC STRATEGY

Kontekstualizm semantyczny zastosowany do pojęcia wiedzy prowadzi do tezy, że warunki przypisywania wiedzy są zależne od kontekstu. Przy tym założeniu można poradzić sobie z problemem sceptycyzmu: sceptyk ma rację przy swoim mocnym pojęciu wiedzy wymagającej pewności, ale poza tym są inne konteksty, np. myślenia potocznego, gdzie warunki dla wiedzy są słabsze i gdzie wiedza istnieje. Kontekstualizm uważany jest za dobrą strategię antyseptyczną, ponieważ oddaje sprawiedliwość sile sceptycznych argumentów, a jednocześnie znajduje dla nich właściwe miejsce, nie pozwalając na zawłaszczenie wszystkich dyskursów. Współcześnie jako sceptyk zadeklarował się Peter Unger (1971, 1975), który po kilkunastu latach (1984) przeszedł na pozycje kontekstualizmu i ograniczył słuszność sceptycyzmu do kontekstu mocnego pojęcia wiedzy wymagającej pewności. Keith

DeRose reprezentuje typowy kontekstualizm semantyczny, który pozwala uratować wiedzę potoczną przed sceptycznymi hipotezami i to bez odrzucania zasady implikacyjnego domknięcia wiedzy. Michael Williams nazywa kontekstualizmem inferencyjnym swoje stanowisko demaskowania sceptycznych założeń, które stanowią teoretyczny kontekst dla argumentów sceptycznych. Ten sukces kontekstualistów jest okupiony zarzutem zbyt dużego ustępstwa na rzecz sceptycyzmu, a także wewnętrznymi problemami (czy pojęcie prawdy i teza kontekstualizmu jest ponad kontekstami? czy przywołanie hipotez sceptycznych nie przenosi kontekstualisty do kontekstu, w którym musi uznać ich relewancję?). Kontekstualizm wszystkie konteksty traktuje jako równoprawne, a tymczasem można analizować kontekst sceptyczny pod kątem spójności (Wittgenstein, Putnam) i próbować wyeliminować sceptycyzm jako stanowisko niespójne.

Adrian A. ZIÓŁKOWSKI
Uniwersytet Warszawski

KRYTYCZNA ANALIZA BADAŃ EKSPERYMENTALNYCH DOTYCZĄCYCH KONTEKSTUALIZMU

CRITICAL ANALYSIS OF EXPERIMENTAL STUDIES ON CONTEXTUALISM

W ostatnich latach, w ramach dynamicznie rozwijającego się na gruncie filozofii analitycznej nurtu zwanego filozofią eksperymentalną, przybywa badań, których celem jest sprawdzenie tez o charakterze empirycznym, formułowanych w ramach różnych stanowisk filozoficznych. Szczególnym zainteresowaniem badaczy cieszą się znane eksperymenty myślowe, które łatwo jest zaadoptować na rzecz procedury eksperymentalnej.

Twierdzeniami testowalnymi empirycznie są choćby formułowane często przez autorów eksperymentów myślowych tezy, wedle których istnieją pewne preferowane intuicje dotyczące danego eksperymentu – takie, które podzielaliby typowi kompetentni użytkownicy języka. Właśnie takie twierdzenia stanowią najczęstszy punkt zaczepienia dla filozofów eksperymentalnych w ich badaniach.

Jednym z obszarów badań przedstawicieli wspomnianego nurtu są eksperymenty myślowe mające stanowić wsparcie dla kontekstualizmu. W tym zakresie badano dotychczas najczęściej przykłady Keitha DeRose'a przytaczane przezeń na rzecz kontekstualizmu epistemologicznego (tj. dotyczącego pojęcia wiedzy).

W ramach swego wystąpienia dokonam krótkiego przeglądu badań filozofów empirycznych poświęconych kontekstualizmowi (większość z nich zrealizowano w ciągu ostatnich 3 lat). Stanowić on będzie pretekst do rozważenia szeregu kwestii metodologicznych dotyczących stosowanych w ich ramach procedur eksperymentalnych. Postaram się wykazać specyfikę tych metod oraz ocenić ich adekwatność w stosunku do celu badawczego przyjmowanego przez autorów wspomnianych badań. Wskażę na szereg błędów czy nadużyć metodologicznych, które można dostrzec w opisywanych studiach, a które mogą przekładać się na zniekształcenie uzyskanych danych i nadinterpretacje.

Jedną z mych tez będzie twierdzenie, że procedury badawcze stosowane dotychczas nie dostarczają dostatecznie czułych narzędzi do oceny kontekstualizmu w porównaniu z konkurencyjnymi teoriami. O ile uzyskiwane wyniki mogą rozstrzygać między skrajnymi wersjami kontekstualizmu i inwariantyzmu, o tyle nie pozwalają na taką ocenę w przypadku koncepcji bardziej umiarkowanych.

Ponadto postaram się wykazać, że przynajmniej część zróżnicowania uzyskiwanych wyników może być nie tyle odzwierciedleniem faktycznych różnic w intuicjach badanych, ale efektem zastosowania określonej procedury badawczej i przypuszczeń respondentów dotyczących oczekiwań eksperymentatorów.